

Dlaczego Igor S. zginął na komisariacie?

18 maja 2016

Trwają czynności śledcze w sprawie śmierci 25-latka na jednym z wrocławskich komisariatów. Ojciec chłopaka jest przekonany, że jego syn zginął w wyniku brutalnych działań mundurowych. Przed komendą protestowało przedwczoraj ok. 100 osób.

Przyczyny zgonu Igora S. ma ustalić prokuratura. Śledczy czekają obecnie na wyniki sekcji zwłok, a także przesłuchują policjantów, którzy brali udział w zatrzymaniu i przesłuchaniach chłopaka na komendzie.

Przypomnijmy, że 25-latek w niedzielę ok. godz 6:00 wracał do domu z imprezy w klubie. Został zaczepiony przez policjantów z powodu podobieństwa do osoby poszukiwanej. Gdy odmówił okazania dokumentu i wyjaśnienia skąd ma znaleziony przy nim telefon, funkcjonariusze wciągnęli go do radiowozu i przewieźli na komisariat. Tam doszło do szarpaniny, jak utrzymuje policja, z powodu agresywnego zachowania zatrzymanego. Jeden ze stróżów prawa użył wobec niego paralizatora. Chłopak stracił przytomność. Zmarł mimo reanimacji.

Przyczynę zgonu ma wyjaśnić sekcja zwłok, której dokonano przedwczoraj. „Biegli zdecydowali o przeprowadzeniu dodatkowych badań, w tym toksykologicznych, na wyniki których czekać możemy nawet kilka tygodni” – powiedziała „Gazecie Wyborczej” Małgorzata Klaus, rzeczniczka wrocławskiej prokuratury okręgowej.

Śledczy oprócz przesłuchania policjantów obejrzą również zapisy z monitoringu miejskiego oraz z minikamer wmontowanych w paralizator. „Konieczne jest ustalenie nie tylko przyczyny zgonu pokrzywdzonego, ale także przebiegu zdarzenia, sprawdzenie zasadności podjętej interwencji, tego, czy

zachowane zostały wszelkie procedury oraz ustalenie, czy funkcjonariusze policji działali w granicach swoich uprawnień” – tłumaczy prokurator Klaus.

Z dziennikarzami “GW” skontaktował się ojciec Igora S., według którego funkcjonariusze po prostu zatłukli jego syna na śmierć. Na zdjęciu, które przesłał do redakcji widać ponoć “liczne rany na jego twarzy i szyi, ślady po krwi z nosa i krwawy wysięk w lewym oku”.

Ojciec denata zwraca uwagę, że na oględziny zwłok syna musiał czekać 6 godzin. „A oni i tak wywieźli ciało do kostnicy i zobaczyłem syna dopiero rano, tuż przed sekcją. Wyglądał strasznie. Cały w ranach. Zacząłem robić zdjęcia, mówili że nie wolno, ale i tak zrobiłem” – zaznacza. „Święty nie był. Ale to nie powód żeby dziecko mi zabijać!” – dodaje.

Przed budynkiem komendy zebrali się też przedwczoraj znajomi Igora. „Wszyscy widzieliśmy zdjęcia zrobione przed sekcją zwłok. Igor miał poważne obrażenia. To o czym to świadczy?! Na pewno nie odpuścimy!” – mówił cytowany przez “Wyborczą” Andrzej, kolega 25-lotka.

Sprawę monitoruje Helsińska Fundacja Praw Człowieka. „Baczenie przyglądamy się każdemu tego rodzaju zdarzeniu” – podkreśla dr Piotr Kładoczny z HFPW. „Pamiętać należy, że policjanci nie mogą być bezbronni, muszą interweniować i przy tym muszą być skuteczni, ale jednocześnie muszą być odpowiednio przeszkoleni i przede wszystkim zrównoważeni, by nie nadużywali swoich kompetencji. Obserwując tę sprawę, sprawdzimy, czy użycie paralizatora było konieczne, czy policjanci dobrze ocenili sytuację i czy nie ulegli emocjom” – zapewnił Kładadoczny.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu